

Monika Opiola-Cegiełka

orcid: 0000-0002-3825-6162

m.opiola@ukw.edu.pl

Kronika Bydgoska, 2023

tom XLIV (44), s. 371–398

DOI: 10.34767/KB.2023.44.18

„Czy i jak naśladować mężczyzn” – kącik „Dla Naszych Pań” na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w latach 30. XX wieku

Abstrakt. Artykuł jest próbą przybliżenia kącika „Dla Naszych Pań”, ukazującego się w „Dzienniku Bydgoskim” w latach 1933–1939 przede wszystkim pod kątem jego profilu tematycznego. Celem było także ukazanie tego typu wydawniczo-piśmienniczego w kontekście profilu ideologicznego czasopisma, zwłaszcza z pełną świadomością zasięgu oddziaływania „Dziennika Bydgoskiego”. Przez cały okres ukazywania się dział nie miał stałego układu. Choć można wyszczególnić różne typy treści, to nie ukazywały się one cyklicznie. Widać też wyraźnie starania by wpisać się w gusta czytelnicze i uatrakcyjnić ofertę o pożądane treści. Wszystkie ukazujące się na łamach kącika treści można ująć w następujących kategoriach: 1. Kobieta żona i matka, 2. Sytuacja społeczna kobiet i ich dążenie do poprawy sytuacji w zakresie wykształcenia i dostępu do pracy oraz 3. Kobieta jako gospodyni domowa.

słowa kluczowe: Bydgoszcz, dwudziestolecie międzywojenne, prasa polska, 20. wiek, rubryka dla kobiet, prasa dla kobiet niesamoistna wydawniczo, kobiety, Polki

“Whether and how to imitate men” – a column “For Our Ladies” in the daily “Dziennik Bydgoski” in the 1930s

Abstract. This article is an attempt to bring closer the column “For Our Ladies,” published in the daily “Dziennik Bydgoski” in 1933–1939, primarily in the aspect of its thematic profile. The purpose was also to depict this type of publication and writing in the context of the ideological profile of the newspaper, in particular with the full awareness of the impact range of the daily “Dziennik Bydgoski.” This column, throughout its publication, has no permanent layout. Although it is possible to differentiate three types of

content, they were not published regularly. There were also efforts to meet the preferences of readers and make the offer more interesting by adding popular articles. All contents published in the column can be classified in the following categories: 1. Woman, wife and mother, 2. Social situation of women and their striving to improve the situation in the scope of education and access to work, and 3. Woman as a housewife.

keywords: Bydgoszcz, twenty-year interwar period, Polish press, 20th century, column for women, press for women from periodicals, women, Polish women

Analizy czasopiśmiennictwa ukierunkowanego na czytelniczki w okresie międzywojennym od wielu lat inspirują badaczy. Dotąd szczególnie dużo miejsca poświęcono tygodnikom i miesięcznikom adresowanym do kobiet po odzyskaniu przez Polskę niepodległości¹. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyły się czasopisma ogólnotematyczne, m.in. „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna” czy „Moja Przyjaciółka”². W 2010 r. ukazała się ważna monografia dotycząca problematyki polskiej prasy kobiecej okresu międzywojennego – *Sprawy niewieście* Kamilli Łozowskiej-Marcinkowskiej³. Z kolei Ewa Maj podjęła się analizy segmentu prasowego dla kobiet, zdeterminowanego ideologią narodową i światopoglądem katolickim, m.in. czasopism „Chrześcijańska Służąca Polska”, „Gazeta dla Kobiet”, „Głos Polek”, „Kobieta Wielkopolska” czy „Niewiasta Katolicka”⁴. Niezbyt korzystnie przedstawia się natomiast ilość publikacji na temat regionalnej prasy kobiecej, na co wpływ może mieć zarówno brak reprezentatywnej liczby źródeł, jak i ogólny

¹ E. Maj, *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2021, nr 10, s. 72, <https://www.ceeol.com/search/viewpdf?id=1017015>.

² R. Bednarz-Grzybek, *Zofia Seidlerowa (1859–1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. XXXIV, z. 1, s. 157–179; J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2003; Taż, *Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 1, s. 105–137; M. Dołęgowska-Wysocka, *Tygodnik „Kobieta Współczesna” 1927–1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, 21/3–4, s. 57–72; F. Fikus, *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście: dwie „Przyjaciółki”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, 18/1, s. 79–93; J. Grabowska, „Moja Przyjaciółka”. *Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934–1939*, Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, Żnin 1997; Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, 22/3, s. 5–12; K. Wodniak, „Moja Przyjaciółka” 1934–1939. *Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Bydgoszcz Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego 2020.

³ K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010.

⁴ E. Maj, dz. cyt., s. 71–96.

rozwój badań nad historią kobiet⁵. Na tym tle, jeszcze słabiej wypadają badania dotyczące prasy ogólnej, w tym gazet codziennych, z perspektywy pojedynczych artykułów i rubryk poświęconych tematyce kobiecej.

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia tematyki kącika „Dla Naszych Pań”, który ukazywał się w „Dzienniku Bydgoskim” w latach 30. XX w. Zależało mi także na ukazaniu wybranego przeze mnie typu wydawniczo-piśmienniczego w kontekście profilu ideologicznego czasopisma, z pełną świadomością zasięgu oddziaływania „Dziennika Bydgoskiego”. Dodatkowo chciałam wskazać, że kącik „Dla Naszych Pań” nie był tylko jedną z wielu rubryk ukazujących się na łamach gazety, a był to typ szczególnej formy wydawniczej, do której ogół czytelniczek „Dziennika Bydgoskiego” miał dostęp. Tylko zrozumienie wszystkich wymienionych przeze mnie aspektów pozwoli dobrze poznać znaczenie kącika. Wybór tematu nie jest precedensem. Sandra Tomczak w analizie prasy pomorskiej⁶ wprawdzie oparła się przede wszystkim na samodzielnych periodykach i dodatkach do gazet, mających przynajmniej dwie strony i ukazujących się nie krócej niż rok, ale nie pominęła też rozbudowanych rubryk ukazujących się w „Dniu Pomorskim” oraz „Słowie Pomorskim”:

„Ich włączenie do dalszych rozważań wynika z długotrwałości i ciągłości wydawniczej, jaką się charakteryzowały, a także charakteru pisma głównego – centralnego organu sanacji i takiego też endecji w województwie pomorskim”⁷.

Założony przez Jana i Wincentynę Teska „Dziennik Bydgoski” ukazywał się regularnie od 1 stycznia 1908 r.⁸ Przetrwawszy przeszło 30 lat, wpisał się istotnie w dzieje miasta Bydgoszczy i jego mieszkańców⁹. Właściwie można stwierdzić, że ów wpływ był stały przez cały okres istnienia czasopisma, choć oczywiście był uzależniony od zmieniających się okoliczności i warunków. Do powrotu Bydgoszczy do macierzy w 1920 r., „Dziennik Bydgoski” był jedyną codzienną

⁵ S. Tomczak, *Profil tematyczny międzywojennej pracy kobiecej województwa pomorskie – zarys problemu*, „Zapiski Historyczne” 2016, 81, z. 3, s. 106, <https://www.ceeol.com/search/viewpdf?id=617183> (dostęp 10.03.2023) Zob. także A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Ogólna charakterystyka statystyczna*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, 11/1, z. 1, s. 49; *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 5–6.

⁶ S. Tomczak, dz. cyt., s. 105–128.

⁷ Tamże, s. 107, przypis 7.

⁸ Numer okazowy „Dziennika Bydgoskiego” ukazał się 2 grudnia 1907 r., a ostatni numer – 3 września 1939 r. („Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 202, z dn. 3.09.1939 r.).

⁹ M.J. Jeleniewski, *Bydgoska prasa lokalna i regionalna w latach 1808–2021*, Bydgoszcz 2021, s. 12.

gazetą polską w mieście¹⁰. Początkową walkę o polskość¹¹, wraz z uzyskaniem niepodległości, zamieniono na promocję idei jedności i solidaryzmu. W okresie międzywojennym czasopismo stało się największą bydgoską gazetą codzienną. Propagowało idee Chrześcijańskiej Demokracji, co znalazło choćby potwierdzenie w artykule wstępnym Jana Teski do wydania jubileuszowego z okazji 25. rocznicy powstania dziennika:

„Ponieważ przekształcenia wydawnictwa na spółkę akcyjną podjął się prałat ówczesny, a obecny biskup śląski ks. Adamski, więc rzeczą naturalną było, że „Dziennik Bydgoski” stanął w obozie Chrześcijańskiej Demokracji, w której ks. Adamski wielką odgrywał rolę. Odpowiadało to zresztą moim przekonaniom. Ch. D. jest stronnictwem dążącym do łagodzenia przeciwieństw politycznych i społecznych. Po tej linii zawsze szedłem i dlatego przed wojną nie przyłączyłem się do żadnego obozu politycznego. Mając także ten wzgląd na uwadze, że w czasach zaborczych jedynie interes polskości był ważny (interes polskości równoznaczny z intereseś katolicyzmu), że inne momenty odgrywać tylko mogą rolę drugorzędną. Im większe niebezpieczeństwo, tem silniejszą musiała być spoiistość społeczeństwa polskiego. Tylko tak pojmowanemu obowiązkowi dziennikarskiemu zawdzięczałem, że „Dziennik” zyskiwał abonentów nie tylko w Bydgoszczy i Nadnoteciu, ale również i to bardzo licznie na wychodźstwie, gdzie wśród przywódców miał wielką wziętość. I dziś w zmienionych warunkach ta linia zasadnicza nie uległa skrzywieniu”¹².

„Dziennik Bydgoski” nie był organem prasowym Chrześcijańskiej Demokracji, ale jak zauważył Marek K. Jeleniewski – w 1925 r. na II Kongresie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego wymieniono go wśród kluczowych dla partii instytucji prasowych¹³. Miał wówczas nakład ok. 15 tys. egzemplarzy

¹⁰ M.K. Jeleniewski, dz. cyt., s. 29.

¹¹ J. Wojciak, *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I do roku 1920, pod red. nauk. M. Biskupa, Warszawa – Poznań 1991, s. 573. „Dziennik Bydgoski” założył się dla obrony polskości w mieście. I jak zauważył Jerzy Wojciak: „nie tylko propagował mowę ojczystą, ale ożywił pracę bydgoskich organizacji społeczno-kulturalnych i zwalczał przejawy sprzedawczykostwa, lojalizmu i ugodowości wobec zaborcy. Wpływy pisma sięgały daleko poza Bydgoszcz, a ofiarni redaktorzy: Jan Teska, Bogusław Domiński i Tomasz Grzesiewicz obsługiwali wiele wieców polskich w powiecie bydgoskim, wyrzyskim, szubińskim, żnińskim, a nawet wągrowieckim. „Dziennik Bydgoski” był jednym z najbardziej zaangażowanych w walkę narodowościową pism polskich w zaborze pruskim”.

¹² J. Teska, 25, „Dziennik Bydgoski” 1932, R. 26, nr 280, s. 2 z dn. 4.12.1932 r.

¹³ M.K. Jeleniewski, dz. cyt., s. 31. Profesor powołuje się także na A. Romanow: „Do rozprządzenia NChSR postawił swój „Dziennik Bydgoski” Jan Teska, który swą prywatną firmę

i obok poznańskiego „Postępu” był traktowany jako oficjalny organ wielkopolskiej Chrześcijańskiej Demokracji¹⁴. Wprawdzie interesujący mnie okres jest późniejszy (po raz pierwszy kącik „Dla Naszych Pań” ukazał się 10 listopada 1933 r. w numerze 259), to jak zauważył Marek K. Jeleniewski: „mimo że popularność partii malała, przez całe dwudziestolecie należała Bydgoszcz do najsilniejszych ośrodków chadeckich w Polsce”¹⁵.

Oczywiście wśród czytelników nie było jedynie zwolenników Chrześcijańskiej Demokracji. Wiele osób sięgało po „Dziennik Bydgoski” z powodu deklarowanej od początku przez gazetę apolityczności. Choć treść wielu artykułów wskazywała wyraźnie na preferencje dziennika, to o sprawach „obcych” próbowano pisać w sposób wyważony. Przede wszystkim tak, by przedstawić poglądy, jednocześnie nie obrażając innych¹⁶. Warto zatem przyjrzeć się kącikowi „Dla Naszych Pań” w kontekście światopoglądowym.

Na koniec wprowadzenia chciałabym wyjaśnić, w jaki sposób powinniśmy rozumieć wybrany przeze mnie rodzaj czasopiśmiennictwa. Pozwoli to poważniej traktować rubryki i kąciki dedykowane kobietom w prasie ogólnej. W miejsce „prasy kobiecej” czy „prasy dla kobiet” Zofia Zaleska zaproponowała w 1938 r. termin „czasopismo kobiece”¹⁷, jednocześnie zwracając uwagę, że „kobiece” nie odnosi się jedynie do poruszanej tematyki, ale i do redaktorek, dziennikarek i wydawców. Czasopisma „dla kobiet” były wydawane głównie przez mężczyzn, narzucających własny punkt widzenia co do tego, jaka kobieta ma być. Zofia Sokół określiła interesujący mnie typ wydawniczo-piśmienniczy jako upowszechniający „treści, którymi winny interesować się kobiety i na które należało im zwrócić uwagę”¹⁸. Wśród tych treści wymieniła: „1) małżeństwo, rodzina i wychowanie dzieci, 2) organizacja domu, urządzenie wnętrza i poradnictwo praktyczne (gotowanie, przetwórstwo domowe, krój i szycie itp.), 3) położenie społeczne kobiet i ich dążenie do wykształcenia i dostępu do pracy we wszystkich zawodach oraz równej płacy, 4) ochrona zdrowia i opieka nad chorymi w domu itp.”¹⁹. W rubrykach dedykowanych

przekształcił w spółkę akcyjną chadeków wielkopolskich i pomorskich – Spółka Akcyjna Drukarnia Bydgoska. Drukarnia w pierwszej połowie 1926 roku przejęła „Gazetę Gdańską”. Zob. A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1939*, Gdańsk 1979, s. 106n.

¹⁴ H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1925–1937*, Warszawa 1980, s. 60.

¹⁵ M.K. Jeleniewski, dz. cyt., s. 33.

¹⁶ Tamże, s. 33.

¹⁷ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1938, s. 212–218.

¹⁸ Z. Sokół, dz. cyt., s. 7.

¹⁹ Tamże, s. 7.

kobietom w prasie ogólnej, tematyka ta pojawiała się w wersji ograniczonej przede wszystkim ilością miejsca zarezerwowanego na ten cel w gazecie. Zaryzykowałabym jednocześnie stwierdzenie, że podobnie jak prasa dla kobiet była uzupełnieniem istniejącej prasy ogólnej²⁰, tak rubryki dla kobiet dotyczące „treści interesujących głównie kobiety”, równoważyły wiadomości polityczne.

Zofia Sokół podzieliła czasopisma kobiece na pisma samoistne pod względem piśmienniczo-wydawniczym oraz pisma niesamoistne wydawniczo (choć samoistne piśmienniczo, znalazły się tutaj działy, rubryki i kąciki kobiece oraz treści dla kobiet w prasie ogólnej)²¹. Nie jest to jedyna typologia. K. Łozowska-Marcinkowska określiła czasopismo kobiece jako: samodzielny i niezależny tytuł, liczący nie mniej niż sześć stron i ukazujący się nie krócej niż dwa lata²². W przypadku więc kącika „Dla Naszych Pań” mówimy o czasopismach dla kobiet bądź pismach niesamoistnych wydawniczo, dedykowanych czytelniczkom albo ukierunkowanym na czytelniczki. Biorąc pod uwagę, że część artykułów kącika była podpisywana, możemy również stwierdzić, że wśród autorek były kobiety (a to pozwala uznać omawiany dział za typ czasopiśmiennictwa kobiecego).

Jak już wcześniej zauważyłam, kącik „Dla Naszych Pań” ukazał się po raz pierwszy 10 listopada 1933 r. (piątek) w numerze 259 „Dziennika Bydgoskiego”²³. Zajął połowę strony dziesiątej i został opatrzony informacją:

„Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy drukować specjalny dział dla naszych Szanownych Czytelniczek. Ukazywać on się będzie co czwartek”.

Mimo deklaracji terminu „Dla Naszych Pań” ukazywało się z największą regularnością w piątki, ale zdarzały się wyjątki od tej reguły.

Kącik, z jednej strony kontynuował tradycje artykułów lifestylowych zamieszczanych w gazecie już wcześniej, z drugiej – wpisywał się w tendencję widoczną w tym okresie. Jednakże istnieje potrzeba pogłębionych badań porównawczych na ile propozycja „Dziennika Bydgoskiego” była nowatorska, a na ile wtórna. W dziale umieszczano różne kategorie tekstów. Dominowały porady z zakresu wychowania dzieci i relacji małżeńskich, także dotyczące wzorowego wykonywania obowiązków zawodowych, porady modowe i kosmetyczne oraz ciekawostki ze świata ukazujące różne niuanse „bycia kobietą” w ówczesnym świecie. Różna była także liczba zamieszczanych artykułów, ich długość oraz merytoryczność. Szata graficzna była skromna. Dominowały rysunki modowe, zarówno całych kobiecych

²⁰ Z. Sokół, dz. cyt., s. 7.

²¹ Tamże, s. 8.

²² K. Łozowska-Marcinkowska, dz. cyt., s. 6.

²³ *Dla Naszych Pań*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 259, s. 10, z dn. 10.11.1933 r.

wystylizowanych sylwetek, jak i modowych detali (najpopularniejsze były kapelusze pokazywane na kobiecych głowach) oraz rysunki wnętrzarskie (stylizacje konkretnych mebli i całych pomieszczeń). Wśród zdjęć pojawiały się m.in. pojedyncze ilustracje ciekawostek ze świata²⁴, fotografie osób i wydarzeń²⁵ lub nowości i odkryć²⁶. W kąciku z 17 listopada 1933 r. zostało zamieszczone zdjęcie księżnej Małgorzaty wraz z adnotacją:

„Jedynaczka króla angielskiego, Jerzego V, »Jej królewska wysokość księżniczka Mary« od roku 1922 zamężna za hrabiego Harewood'a – poddana była w dniu 7 bm. skutecznej operacji w celu usunięcia wyrostka robaczkowego”²⁷.

W pierwszym kąciku „Dla Naszych Pań” znalazły się cztery artykuły. Pierwszy był opowiadką *Z kłopotów mamusi. Hanusia nie chce pójść spać*. Był to jedyny tekst z przypisanym autorstwem (autorka M. N.), opowiadał o 4-letnim dziecku, które początkowo nie chciało przerywać zabawy, a 20 minut później było umyte i w doskonałym humorze znalazło się w łóżku. Mama dziecka zaproponowała zabawę w odgrywanie ról, a przebieg „podstępu” zdradziła w opowiadstce. Autorka przekazała czytelnikom garść rad z zakresu wychowania. Wśród nich znalazły się stwierdzenia, że dziecko musi być posłuszne, rodzic nie może poddawać się jego kaprysom, a metodę wychowawczą należy dostosować do wieku. Artykuł kończyła konstatacja:

„»Gdy Hanusia nie chce pójść spać...« niekoniecznie trzeba **zmuszać** ją kłapsem, ale oceniając daną sytuację można w niejednym wypadku **łagodnie** odwrócić jej uwagę i schylając się do jej maleńkiego światka zainteresowań, pójść z nią tam gdzie trzeba... na przykład: do łóżeczka”²⁸.

W tym samym numerze kącika znalazły się jeszcze trzy teksty. *Salony kosmetyczne w Kartaginie. Sztuka upiększania w starożytności* odnosił się do wyników amerykańskich badań archeologicznych przeprowadzonych „wśród ruin starożytnej Kartaginy” i odnalezienia pozostałości „salonu kosmetycznego”. Z tekstu *Lęk przed małżeństwem w Anglii* można dowiedzieć się, że:

²⁴ *Szympanś piastunką dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 288, z dn. 15.12.1933 r., *Skuteczne „lekarstwo” dla szaleńców*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 56, z dn. 8.03.1935 r. Zaprezentowano zdjęcie z amerykańskiej kostnicy (w tekście zwanej „trupiarnią”).

²⁵ *Pochód głodujących kobiet na Londyn*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 49, z dn. 2.03.1934 r.

²⁶ *Kostium kąpielowy z celofanu*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 147, z dn. 28.06.1935 r.

²⁷ *Dla Naszych Pań*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 265, s. 5, z dn. 17.11.1933 r.

²⁸ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

„w Anglii grasuje **formalna epidemia strachu przed małżeństwem**. W kraju tym większość mężczyzn żeniła się w wieku od 25 do 30 lat. Obecnie np. w Irlandii 80% mężczyzn w tym wieku pozostaje w stanie kawalerskim. Starsi również się nie żenią. Na 100 mężczyzn w wieku 35 do 40 lat, 62 jest nieżonatych”.

Z kolei inny pt. *Królowa perfum w Hollywood. Ta ma dobre czasy* został poświęcony meksykańskiej artystce filmowej Dolores del Rio, pierwszej latynoskiej gwiazdzie filmowej i właścicielce 600 gatunków różnych zapachów. Poza tekstem dotyczącym wychowania dzieci pozostałe miały wydźwięk neutralny i raczej informacyjny.

W kolejnych numerach „Dziennika Bydgoskiego” w kąciku pojawiały się bardzo różne teksty, zarówno pod względem podejmowanej tematyki, jak i układu. Zajmowały czasem całą stronę, czasem znacznie mniej. Niekiedy na tej samej stronie czasopisma znajdowały się artykuły zupełnie niezwiązane z tematyką kobiecą. W latach 1937–1939 na stronie z kącikiem „Dla Naszych Pań” zaczęto zamieszczać rubrykę poświęconą pracom w ogrodzie. W numerze 86 z 1935 r. zainaugurowano w ramach kącika „Dla Naszych Pań” lub na jego marginesie, rubrykę „Kącik dla panów” prowadzoną przez cech krawiecki w Bydgoszczy. Rubryka była umieszczana w taki sposób, że w wielu przypadkach trudno rozstrzygnąć, czy miała się znaleźć w ramach kącika czy już poza nim. „Kącik dla panów” zawierał zawsze krótką modową informację i zdjęcie modela²⁹.

Przez cały okres ukazywania się (10 listopada 1933 r. – 1 września 1939 r.)³⁰ omawiany dział nie miał stałego układu. Choć można wyszczególnić różne typy treści, to nie pojawiały się one cyklicznie. Widać też wyraźnie starania, by wpisać się w gusta czytelnice i uatrakcyjnić ofertę o pożądane treści. W dalszej części artykułu posługiwać się będą określeniem „kategoria tekstów”, ale wynika to jedynie z przeprowadzonej przeze mnie analizy tematyki kącika. Większość tekstów w interesującej mnie rubryce miała charakter informacyjny, podawczy, jedynie niektóre (zarówno opisane w ten sposób, jak i nie) były polemikami. Niekiedy w kolejnych numerach „Dziennika” zamieszczane były odpowiedzi do konkretnego tekstu. Artykuły dotyczące wychowania dzieci oraz opieki nad domem miały bardzo często charakter poradnikowy.

Chcąc pokazać bogactwo treści kącika „Dla Naszych Pań”, scharakteryzuję poszczególne kategorie tekstów. Ponieważ celem artykułu było przybliżenie rubryki pod kątem jej profilu tematycznego, poszczególne rodzaje tekstów zostaną omówione zbiorczo w ramach kategorii, a zgodnie z ukazywaniem się

²⁹ *Kącik dla panów*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 86, z dn. 12.04.1935 r.

³⁰ Ostatni numer „Dziennika Bydgoskiego” zawierający kącik „Dla Naszych Pań” ukazał się 1 września 1939 r., „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 200, z dn. 1.09.1939 r.

poszczególnych numerów „Dziennika Bydgoskiego”. Wykorzystałam podział treści interesujących kobiety zaproponowany przez Z. Sokół³¹. Wydzieliłam zatem następujące kategorie tekstów:

1. Kobieta żona i matka („małżeństwo, rodzina i wychowanie dzieci”),
2. „Położenie społeczne kobiet i ich dążenie do wykształcenia i dostępu do pracy we wszystkich zawodach oraz równej płacy”,
3. Kobieta jako gospodyni domu („organizacja domu, urządzenie wnętrza i poradnictwo praktyczne (gotowanie, przetwórstwo domowe, krój i szycie itp.”)).

Ilość tekstów w poszczególnych kategoriach był proporcjonalny. Wątki prezentowane w kąciku „Dla Naszych Pań” raczej się uzupełniały. Porady kulinarne, przepisy i „kącik dobrych rad” były rzadziej reprezentowane tylko dlatego, że w pierwszym roku ukazywania się kącika nie były w ogóle zamieszczane.

W kategorii kobieta żona i matka znalazły się wątki poświęcone małżeństwu, relacjom między małżonkami, rodzinie oraz wychowaniu dzieci. Proponowane treści nie ulegały zmianie przez cały czas ukazywania się kącika. Ogół tekstów można scharakteryzować następująco – najważniejszą rolą kobiety jest być żoną i matką, to od niej zależy duchowy stan rodziny. Pełnienie tych ról to cel życiowy kobiety, w nich realizuje się ona najpełniej. Dużo miejsca poświęcano też ogólnemu funkcjonowaniu rodziny. W tekście *Kiedy matka jest uśmiechnięta* możemy przeczytać:

„Rodzina, dom, to nie tylko kobieta. To mąż, matka, siostra, czasem jeszcze ktoś, z obcych domowników. Duch domu zależy jednak przede wszystkim od gospodyni, od pani domu. Spokojna, rozsądna kobieta umie w swoim domu wytworzyć nastrój który jest odpoczynkiem dla swoich i obcych. U wesołej gospodyni uderzają nas wesołe oczy domowników: nieraz i piosenka tam zadźwięczy, i dziecko roześmieje się rażno, a u złej burkliwej kobiety – skwaszone miny rodziny i ponure milczenie w domu świadczą, że tu niemąla gospodyni rządzi”³².

Wypunktowano warunki konieczne dla stworzenia „pięknego” domu rodzinnego. Po pierwsze **„w domu musi być wesoło i spokojnie”**, bo „dziecko ze smutnego domu będzie się wymykało”, „a choć niekiedy gdy coś zbroi, **oberwie sprawiedliwą, ale krótką burę**, wypowiedzianą spokojnie i stanowczo, to go od domu nie odstręczy, bo wie że **znów nastąpi potem zgoda, jak słońce po burzy**”. Stanowić to miało remedium na ciężkie, przygnębiające czasy. Po drugie panować musi **„czystość moralna”**, gdzie „dziecko wychowane w duchu czystości, wyniesie

³¹ Z. Sokół, dz. cyt., s. 7.

³² *Kiedy matka jest uśmiechnięta. Od czego zależy duch domu. Jak stworzyć miły nastrój przy rodzinnym stole*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R 27, nr 288 z dn. 15.12.1933 r.

jej zapas na niebezpieczną drogę życia. Niechże czystość rozmów, pieśni i czynów domu rodzinnego stworzy wokół niego taki **duchowy puklerz, którego nie przebiją zatrute strzały zła**. Po trzecie dom powinien być „polski”, a po czwarte – nie może być rozdźwięku między postulatami pacierza a życiem³³. Stanowisko było zgodne z programowym postulatem Chrześcijańskiej Demokracji³⁴, zgodnie z którym wartości moralne i religia mają stanowić środek do „odrodzenia duchowego i materialnego Narodu Polskiego, do rozkwitu Państwa Polskiego”.

Często pojawiały się na łamach kącika „Dla Naszych Pań” omówienia innych artykułów i książek bądź przywołania opinii autorytetów lub czytelniczek „Dziennika”. W tekście *Kobieta – głową rodziny* autorzy powołali się na miesięcznik młodzieży pozaszkolnej świetlic warszawskich „Ogniwo świetlicowe”³⁵. Artykuł był połączeniem różnych wątków dotyczących życia rodzinnego. Znalazła się tam zarówno krytyka staropanieństwa, postulat dla matek, że „nie wystarczy rodić, trzeba jeszcze wychowywać”, ale i gorzka refleksja, że „dawniej czasy były inne, bo praca zarobkowa mężów pozwalała na zapewnienie dobrobytu rodzinie”³⁶.

W duchu chrześcijańsko-demokratycznym w artykule *W obronie rodziny* odniesiono się do listu pasterskiego episkopatu Polski. Przestrzegając przed „rozkładem rodziny”, autorzy starali się ukazać główne czynniki mu sprzyjające:

„Obok ucieczki od małżeństwa, stwierdzić można groźniejszą ucieczkę od obowiązków małżeńskich i rodzinnych, ucieczkę od dziecka, ucieczkę od wierności małżeńskiej i od jedności małżeńskiej”³⁷.

Powołując się na wyznawany katolicyzm, podkreślano, że małżeństwo to sakrament „w służbie twórczej Opatrzności”, a „rodzina jest dla nas **świętością**, której hańbić nie wolno”³⁸.

W odniesieniu do relacji małżeńskich, nie szczędzono uwag także pod adresem mężów. W kilku numerach ukazały się „Przykazania dla małżonków”, w których można znaleźć rady, w jaki sposób mąż powinien traktować żonę:

³³ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

³⁴ *Program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie Stronnictwa z dn. 31 maja i 1 czerwca 1925 r.*, 1925, s. 7 za D. Sozańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce. Przyczyny słabości i szanse rozwoju*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, „Rejony Humanistyki”, nr 7, Kraków 2011, s. 79.

³⁵ *Kobieta – głową rodziny. Praca matki – żony w domu jest tyle warta, ile praca zarobkowa męża*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 37, z dn. 16.02.1934 r.

³⁶ Tamże.

³⁷ *W obronie rodziny. Szóste przykazanie. Na marginesie listu pasterskiego episkopatu polskiego. Wiarołomstwo i ucieczka od dzieci. Rosja sowiecka reguluje kwestię małżeńską*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 61, z dn. 16.03.1934 r.

³⁸ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

„1) Nie wydalaj się z domu bez powiadomienia żony, dokąd idziesz. 2) Nie gań jej w obecności obcych. 3) Stawaj zawsze po stronie żony przy ludziach, nawet gdy nie ma racji. 4) Powiedz jej, co masz do zarzucenia, uprzejmemi słowy i w cztery oczy. 5) Nie składaj na żonę odpowiedzialności za wszystko, co się w domu dzieje. 6) Nie pozwól jej czekać daremnie na swój powrót, lecz zawiadom ją, jeżeli się masz spóźnić. 7) Miej codziennie te same względy dla niej jakie masz dla kolegów i współpracowników. 8) Zezwalaj jej na pewne sprawunki i rozrywki, które jej radość sprawiają. 9) Pozostań miłym, rycerskim towarzyszem, mimo że upłynęło wiele lat od ślubu. 10) Ofiaruj jej często chwilę swojego wolnego czasu, aby miała przekonanie, że jest ci odpoczynkiem i ozdobą życia. Gdy będziesz, mężu, przestrzegaj tych przekonań, będzie w twym domu panowała pogoda i miłość”³⁹.

Zdaniem autorów kącika mężczyzna i kobieta byli odpowiedzialni za łączącą ich relację w równym stopniu. Swoistą przeciwagą dla rad dla mężów były *Przykazania dla żon*. Powołano się w nich na kapelana policji w Liverpoolu w Anglii, Cyryła Clancy, który podzielił się radami dla nieszczęśliwych mężatek szukających u niego pomocy:

„1) Skoro go poślubiłaś, kochaj go. 2) Po ślubie staraj się go poznać dokładnie. 3) Jeżeli jest skryty, ufaj mu. 4) Jeżeli jest smutny, pocieszaj go. 5) Jeżeli jest zazdrosny, wylecz go z tej wady. 6) Jeżeli nie lubi zabaw, staraj się go rozerwać. 7) Jeżeli nie lubi bywać w towarzystwie, bywaj razem z nim. 8) Jeżeli chce cię pocałować, nie uchylaj się. 9) Rób tak, aby myślał, że go rozumiesz, ale nigdy tak, aby podejrzewał, że nim rządysz”⁴⁰.

Według ankiety dotyczącej charakteru idealnego małżonka przeprowadzonej przez jeden z angielskich dzienników⁴¹, najważniejsze cechy męża to uczciwość, umiłowanie ogniska domowego oraz zdrowie.

W opublikowanych w 1935 r. *Przykazaniach dla małżonków* znalazły się rady dla męża i żony⁴². Małżonek powinien unikać skąpstwa, nie mieszać się do gospodarstwa domowego, być wesołym i uprzejmym z natury, dobrym i sprawiedliwym dla dzieci, czystym, schludnym i zawsze dobrze ubranym. Powinien też poświęcać żonie więcej czasu, ale nie upominać jej przy najmniejszej okazji. Wśród

³⁹ *Przykazania dla małżonków zabezpieczające szczęście małżeńskie*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 8, z dn. 12.01.1934 r.

⁴⁰ *Przykazania dla żon*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 192, z dn. 24.08.1934 r.

⁴¹ *Idealny mąż. Interesująca ankieta w Anglii*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 117 z dn. 25.05.1934 r.

⁴² *Przykazania dla małżonków*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 9 z dn. 11.01.1935 r.

zaskakujących rad znalazła się „nigdy nie bierz sublokatora”. Małżonka z kolei powinna być zadbana, uważna i pogodna. Jednocześnie winna unikać ekstrawagancji i nie starać się przyciągać uwagę innych mężczyzn. Dom powinna utrzymywać w czystości. Nie powinna sprzeciwiać się okazywanej czasem zbytnej surowości męża wobec dzieci, a absolutnie powinna unikać umniejszania wartości małżonka⁴³.

Ogólnie można zauważyć, że małżeństwo i jego trwałość były przedmiotem dużej troski redagujących kącik „Dla Naszych Pań”. W kolejnych artykułach zajmowano się przyczynami zawierania małżeństw i rezygnacji z nich⁴⁴. Zgodnie z treścią tekstu *Liczba małżeństw ciągle maleje* Polska znalazła się na drugim miejscu w tej matrymonialnej statystyce. W 1932 r. 301 tys. Polaków „zdecydowało się założyć «złote okowy», a w 1933 r. jedynie 273 tys. Autorzy tekstu nie omieszkali dodać, że „na tle tych danych statystycznych dziwnie odbija fakt **coraz silniej napływających podań z więzień z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa**”⁴⁵.

Zdiagnozowano momenty krytyczne w małżeństwie. Pierwszy kryzys ustalono na siódmy rok pożycia małżeńskiego. Dla małżeństw, które go przetrwają, kolejnym trudnym momentem mogła być „**niewierność starszego męża, który uległ jakiejś młodej kobiecie**, która być może, nie kochając go, chce go posłubić dla zdobycia pozycji towarzyskiej”⁴⁶. Niewierny mąż to oczywiście nie jedyna przyczyna rozpadu małżeństwa. W tekście *Miłość kobiety-matki* autorzy pochylili się nad nadmiernym poświęceniem się macierzyństwu kosztem relacji z mężem, radząc by kobieta znalazła czas dla małżonka⁴⁷.

W kilku numerach kącika „Dla Naszych Pań” zajęto się także projektem zmian prawa małżeńskiego:

„Projekt Komisji Kodyfikacyjnej wprowadza śluby cywilne oraz daje szerokie pole do korzystania z rozłączeń i rozwodów. W pożyciu małżeńskim wystarczy np. obelga, potwarz, nieobecność roczna jednego z małżonków, błąd co do obywatelstwa, aby otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód. Ale, co najbardziej oburza nie tylko katolików, lecz i liberałów,

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *Małżeństwo czy niezależna kariera życiowa. Interesująca ankieta w Stanach Zjednoczonych*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 96 z dn. 27.04.1934 r.; *Historia rozwodów. Swoboda obyczajów w Rzymie. Uchwała Soboru Trydenckiego. Rozwody masowe w czasie rewolucji francuskiej 1792 r.*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 157 z dn. 13.07.1934 r.; *Liczba małżeństw ciągle maleje*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 163 z dn. 20.07.1934 r.

⁴⁵ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁴⁶ *Okresy krytyczne w małżeństwie. Interesująca statystyka rozwodowa*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 216 z dn. 21.09.1934 r. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁴⁷ *Miłość kobiety – matki. Czy dziecko powinno być na pierwszym planie?*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 292, z dn. 21.12.1934 r.

to artykuł 54 projektu, który pozwala małżonkom po 3-letnim pożyciu otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód, bez podania powodu⁴⁸.

Przekonanie o nierozzerwalności małżeństwa znacząco wpłynęło na wydźwięk artykułów poświęconych pracom legislacyjnym w tym zakresie⁴⁹.

Ważną tematyką była ta dotycząca wychowania dzieci. W tej kategorii teksty często były podpisywane i odnosiły się do postulatu macierzyństwa jako takiego oraz do sytuacji problemowych, w których matka mogła się znaleźć. Rodzicielka była ważną osobą w rodzinie i autorzy kącika często o tym przypominali. Dzień Matki stawał się pretekstem do poświęcenia tej tematyce większej uwagi. W 1934 r. w artykule *Święto Matki wielkim dniem rachunku sumienia* przypomniano⁵⁰, że dzięki drzemniącemu w głębi kobiecej duszy pragnieniu posiadania potomstwa i uczuciu macierzyństwa, „w imię tego uczucia potrafi kobieta poświęcić wszystko”. Powinniśmy pamiętać, że „wszystko co mamy, co posiadamy, jest dziełem rąk i opieki matczynej”. Przez kolejne dwa lata obchody Dnia Matki zakłócała wielka polityka – śmierć Józefa Piłsudskiego (1935), a potem uroczystości wileńskie i pochówek jego serca na cmentarzu na Rossie (1936). W artykule *Kobiety polskie w hołdzie Marszałkowi*, wspominając o patriotyzmie polskich kobiet, skupiono się na relacji Piłsudskiego z matką⁵¹. Z kolei w tekście *W obliczu „Święta Matki”* przypomniano, że święto „przyszło do Europy z Ameryki Północnej” i oddano hołd wszystkim matkom⁵². W kolejnych latach nie było artykułów okolicznościowych z okazji Dnia Matki, ale wątki „matczyne” nie zniknęły ze stron kącika. Warto wspomnieć o gorzkiej refleksji z 1938 r. zamieszczonej w artykule *Uroczystość, która idzie w zapomnienie*. Stwierdzono wtedy, że w Polsce „w powodzi różnych ważnych i mniej ważnych «dni» «Dzień Matki» ginie w zawstydzeniu”. Święto nie miało wówczas stałej daty w kalendarzu, czym tłumaczono brak regularnych obchodów. Autorzy postulowali wówczas, by władze państwowe zadbały o ustalenie daty święta⁵³.

Teksty dotyczące wychowania dzieci były zróżnicowane w formie i jednolite pod względem treści. Wśród propozycji znalazły się m.in. rady z cyklu

⁴⁸ *Rozwód bez podania powodu! Projekt zmiany prawa małżeńskiego*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 269, z dn. 23.11.1934 r.

⁴⁹ *Co daje kobiecie nowy projekt prawa małżeńskiego? (artykuł dyskusyjny)*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 44, z dn. 22.02.1934 r.

⁵⁰ *Święto Matki wielkim dniem rachunku sumienia. Wszystko, co posiadamy, dziełem rąk i opieki matczynej*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 112, z dn. 18.05.1934 r.

⁵¹ *Kobiety polskie w hołdzie Marszałkowi. Ten, który nade wszystko czcił matkę swoją*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 120, z dn. 24.05.1935 r.

⁵² *W obliczu „Święta Matki”*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 28, nr 114, z dn. 15.05.1936 r.

⁵³ *Uroczystość, która idzie w zapomnienie. „Dzień Matki” i jego znaczenie wychowawcze*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 126, z dn. 3.06.1938 r.

„Z kłopotów mamusi”. Podpowiadano by dzieci traktować poważnie i starać się być „prawdziwym przyjacielem swojego dziecka”, nie straszyć dziecka Gwiazdorem czy babą Jagą⁵⁴. Pojawiały się artykuły polemiczne. Zwraca uwagę mnogość wątków w tych tekstach. W artykule *Czy dzieciom można mówić prawdę* z jednej strony zalecano prawdomówność i wychowanie dzieci w prawdzie (co wzmacnia zaufanie dziecka), z drugiej – wyjaśniano, że nie ma nic dziwnego w tym, że nastolatkom „lubią baśnie i [...] świat czarów”, a te „regulują [...] stosunek dziecka do świata, dają właściwą ocenę moralną, uczą współczucia”⁵⁵.

W innych tekstach doradzano „wyrabianie w dziecku usposobienia wesołego i pogodnego”⁵⁶, odwracanie uwagi dziecka od bólu po drobnych urazach (w miejsce nadmiernego skupiania się na drobnej kontuzji)⁵⁷ i wykorzystywanie dni wolnych od szkoły „aby dziecko mogło nabrać fizycznych i moralnych sił do pracy”⁵⁸. Rozwój fizyczny i moralny dzieci był stałym wątkiem poruszonym na łamach kącika⁵⁹. Rodzice winni rozwijać w dziecku ciekawość⁶⁰, ale też nie pozwalać by „małe książętko tyranizowało całą rodzinę”⁶¹.

W kąciku sporo miejsca poświęcono także radom, które mogłyby zapobiec popełnieniu błędów wychowawczych⁶². Autorzy kącika zastanawiali się nad „przepracowaniem” matek, którym przecież przysługuje prawo do odpoczynku. Jednakże, by mogły odpoczywać, winny dostać wsparcie męża, który po powrocie z pracy mógłby zająć się dziećmi⁶³. Zalecano „racjonalne wychowanie”⁶⁴.

⁵⁴ *Z kłopotów mamusi. Kłamie?*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 14, z dn. 19.01.1934 r.

⁵⁵ *Czy dzieciom można mówić prawdę?*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 283, z dn. 8.12.1933 r. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁵⁶ *Nie wolno tłumić wrodzonej wesołości dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 73, z dn. 30.03.1934 r.

⁵⁷ *Gdy dziecko płacze... Najprędzej i najlepiej uspokaja je matka*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 90, z dn. 20.04.1934 r.

⁵⁸ M. Janicka, *Każdy dzień wolny od nauki wykorzystać należy dla zdrowia dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 151, z dn. 6.07.1934 r.

⁵⁹ Jeśli dzieci mają być przyszłością narodu, trzeba dbać o ich zdrowie fizyczne i moralne, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 242, z dn. 21.10.1938 r.

⁶⁰ *Gdy dziecko zaczyna myśleć*. „Wiek pytań”, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 163, z dn. 20.07.1934 r.

⁶¹ *Nie rozpieszczajmy dzieci! „Małe książętko” tyranizuje całą rodzinę*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 210, z dn. 20.07.1934 r.

⁶² *Dzieci nerwowe. Jak uniknąć błędów w wychowaniu?*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 216, z dn. 21.09.1934 r.; *Nie szczędźmy dzieciom nagród za postępy w nauce*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 222, z dn. 28.09.1934 r.

⁶³ *I matka ma prawo do odpoczynku!*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 92, z dn. 19.04.1935 r.

⁶⁴ *Racjonalne wychowanie dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 22, z dn. 27.01.1939 r.

W 1936 r. na łamach kącika pojawiła się kwestia projektu ustawy o stosunkach prawnych między rodzicami i dziećmi, który obok projektu prawa małżeńskiego, budził sporo wątpliwości. W artykule *Bronić będziemy naszych rodzin* z zaangażowaniem krytykowano wprowadzenie „państwowej władzy opiekuńczej”, która mogłaby wkroczyć w relacje rodzinne⁶⁵. W kołach katolickich projekt budził zastrzeżenia, m.in. w związku ze zrównaniem w prawach dzieci ślubnych i nieślubnych. Wątek opieki społecznej nad rodziną pojawiał się na łamach kącika wielokrotnie⁶⁶.

W kąciku pojawiały się także teksty odnoszące się do świeżo wydanych publikacji, opinii autorytetów oraz wniosków płynących z wieczorów dyskusyjnych. Przykładem może być artykuł *Jak postępować z dzieckiem?*⁶⁷, w którym pochyłono się nad pracą ks. F. Kieffera *Autorytet w wychowaniu domowym i szkolnym* (1934)⁶⁸. Rekomendowano przy tym, by dzieło znalazło się „w każdym domu rodzinnym, jak również w ręku każdego wychowawcy, pragnącego stanąć na wysokości swojego zadania”⁶⁹. Z kolei w tekście *Autorytet ojca i matki* (będącym efektem rozmów na wieczorze dyskusyjnym) znalazła się garść refleksji na temat stosunku rodziców do dzieci. Skonstatowano, że „autorytet obojga musi być zachowany w całej pełni, aby dzieci szanowały rodziców i bez wahania podporządkowały się ich władzy”⁷⁰. Wiele miejsca na łamach kącika „Dla Naszych Pań” poświęcono także kwestii opieki nad dzieckiem w związku z Pierwszym Ogólnopolskim Kongresem Dziecka (2–4 października 1938 r.)⁷¹.

W kąciku pojawiały się także wątki związane z końcem wakacji i powrotem do szkoły. Choć zamieszczane były cyklicznie, największe wrażenie z dzisiejszej perspektywy robi tekst *Przed nowym rokiem szkolnym*, napisany na kilka dni przed wybuchem II wojny światowej⁷²:

⁶⁵ *Bronić będziemy naszych rodzin. Kilka uwag na marginesie projektu ustawy o stosunkach prawnych między rodzinami i dziećmi*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 37, z dn. 14.02.1936 r.

⁶⁶ *Więcej względów dla rodziny! Na czym powinna polegać prawdziwa opieka społeczna*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 16, z dn. 20.01.1939 r.

⁶⁷ *Jak postępować z dzieckiem? Autorytet w wychowaniu domowym i szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 43, z dn. 14.09.1934 r.

⁶⁸ F. Kieffer, *Autorytet w wychowaniu domowym i szkolnym*, Poznań 1934, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/25127/edition/23535/content?&action=ChangeMetaLangAction&lang=pl>

⁶⁹ *Jak postępować z dzieckiem? Autorytet w wychowaniu domowym i szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 43, z dn. 23.02.1934 r.

⁷⁰ *Autorytet ojca i matki. Uwagi na temat „kryzysu rodziny”. Stosunek rodziców do dzieci*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 49, z dn. 2.03.1934 r.

⁷¹ *Przed ogólnopolskim kongresem dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 177, z dn. 5.08.1938 r.; *Z obrad trzydniowego Kongresu Dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 260, z dn. 7.10.1938 r.; *Papierowe uchwały Kongresu Dziecka nie poprawią doli matki i dziecka*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 236, z dn. 14.10.1938 r.

⁷² *Przed nowym rokiem szkolnym*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 194, z dn. 25.08.1939 r.

„I cóż niesie nam czas najbliższych kilkunastu dni? Dzieci powróciły do domu przeważnie w stanie pożałowania godnym. Wszystko domaga się, krzyczy po prostu renowacji: od koszulki do ubrania i bucików włącznie. W najbliższym czasie trzeba dokonać zapisu dzieci do szkoły, a przede wszystkim należy przygotować grubsze pieniądze na opłatę szkolną i kupno książek. Nie lada wysiłku będzie potrzeba, aby temu zaradzić”⁷³.

Druga kategorią tekstów było „położenie społeczne kobiet i ich dążenie do wykształcenia i dostępu do pracy we wszystkich zawodach oraz równej płacy”⁷⁴. Artykuły poświęcone kobiecym ideałom oraz wychowaniu dziewcząt zawierały element światopoglądowy. Bardziej neutralne były teksty o tematyce z zakresu emancypacji i feminizmu.

Fragment tytułu artykułu zacytowałam z tekstu pt. *Czy i jak naśladować mężczyzn. Apel do kobiet*⁷⁵. Znalazł się w nim zarzut „umężczyźniania kobiet”, polegający na zewnętrznym upodobnianiu się kobiet do mężczyzn w stroju i zachowaniu (palenie papierosów i przesiadywanie w kawiarniach), jednak nie mającym nic wspólnego ze zmianą sposobu myślenia:

„Cóż z tego, że kobieta dzisiejsza włoży spodnie i zapali papierosa, jeśli w stosunkach z ludźmi pozostanie taką samą zaściankową indyczką domową, jaką była dawniej, kiedy nadal w jej głowie naczelnie miejsce zajmować będą fatałaszkki, intrygi i plotki, kiedy w razie prawdziwych trudności życiowych straci głowę, zacznie popadać w histerię, »ryczeć« i dostawać spazmów”.

Autorka apelu (T.) powołała się na niewymienioną z nazwiska kobietę, która postulat umieściła w jednym z czasopism kobiecych. Wywołana wówczas polemika doskonale obrazuje w jaki sposób na łamach kącika były przedstawiane treści bardziej kontrowersyjne albo niezgodne ze światopoglądem redaktorów i redaktorek czasopisma. Polemizująca autorka (M. Z.), chwając kobiecy charakter, stwierdziła:

„Kobieta jest jak kamyk do ostrzenia brzytwy, narażona na wietrzne ostrzenie języków ludzkich różnych płci. Świat – zwłaszcza kobiecy – nie chce widzieć tych najszlachetniejszych cech kobiecych, stawia jej tylko wieczne zarzuty i wymagania. I sam zamyka jej drogę nie tylko do równouprawnienia, ale i do uprawnień. Nie widzi się, że właśnie kobieta

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Z. Sokół, dz. cyt., s. 7.

⁷⁵ *Czy i jak naśladować mężczyzn. Apel do kobiet*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 31, z dn. 9.02.1934 r.

ma tę równowagę umysłu i spokój wobec twardego życia, praktyczność życiową, która nie tylko jednostce, ale i ogółowi na dobre by tylko wyszła, gdyby jej słuchać chcieli. W zaletach moralnych i charakteru **dziś raczej mężczyzna kobietę winien naśladować**, gdyż ta „słaba” kobieta jest częściej silniejszą od mężczyzny, gdy idzie przez życie”⁷⁶.

W taki sposób na łamach „Dziennika”, prezentującego tradycyjne wartości i pozycję kobiety stojącej na straży ogniska domowego, w cieniu mężczyzny, niejako „przemycano” poglądy dużo bardziej nowoczesne. Zresztą, wyżej wymieniony tekst wywołał kolejną falę polemiki. W artykule *Kobieta ma swoje ideały* czytelniczka skonstatowała:

„Będziemy tak długo walczyły, aż wywalczymy sobie zupełną niezależność od opinii pań T. i jej podobnych, a mężczyzn zmusimy do pochylenia czoła przed naszą indywidualnością i naszą twórczą wartością, o której »panowie i władcy« zapomnieli”⁷⁷.

W kategorii tej znalazły się także teksty, które nie wywoływały ożywionych dyskusji. Były to głównie odniesienia do nowości z rynku wydawniczego, m.in. *Kobieta przyszłości będzie taka, jaką sobie wychowa mężczyzna* oraz *Kobieta, która ciągle pragnie nowych przygód. Pamiętniki nieustraszonej podróżniczki*⁷⁸.

Ważnym wątkiem była kwestia wychowania moralnego dziewcząt. Krytyka zawarta w artykule *Wołanie na alarm* miała głównie aspekt obyczajowy, choć mogła być także efektem światopoglądu chrześcijańsko-demokratycznego. Autorzy powołali się na anonimowego publicystę, który dostrzegł „zastraszający wzrost demoralizacji wśród młodzieży żeńskiej, uczęszczającej do szkół średnich”⁷⁹. Rozprężenie moralne widać było głównie w „propagandzie »świadomego macierzyństwa, »koleżeńskich małżeństw«, »równouprawnienia seksualnego obu płci« i nagonce na »obludę dziewic konsystorskich»”⁸⁰. Proponowano, by społeczeństwo ratowało młodzież przed zgubą, m.in. przyglądając się wzorcom literackim młodych kobiet. W 1938 r. przypomniano także poznańskie Towarzystwo

⁷⁶ Trzeba stworzyć „lepszego” mężczyznę. Krytyka „panów świata”, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 48, z dn. 23.02.1934 r. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁷⁷ *Kobieta ma swoje ideały ale rzadko który mężczyzna potrafi je zrozumieć i uszanować*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 55, z dn. 9.03.1934 r.

⁷⁸ *Kobieta przyszłości będzie taka, jaką sobie wychowa mężczyzna*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 78, z dn. 6.04.1934 r.; *Kobieta, która ciągle pragnie nowych przygód. Pamiętniki nieustraszonej podróżniczki*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 107, z dn. 12.05.1934 r.

⁷⁹ *Wołanie na alarm! Co wyrosnie z dziewcząt wychowanych w takiej atmosferze?*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 117, z dn. 25.05.1934 r. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁸⁰ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

Pomocy Naukowej dla Dziewcząt (powstałe w 1871 r.) oraz jego wysiłki w zakresie przygotowania młodych kobiet do życia⁸¹.

Niezwykłe ciekawym wątkiem w tej kategorii był opis ruchów kobiecych, emancypacja i feminizm. Autorzy kącika nie tylko pochyłali się z namysłem nad różnymi aspektami walki o równouprawnienie, ale i przedstawiali sytuację emancypacji w różnych krajach oraz warunki dla rozwoju feminizmu. Podobnie jak w poprzedniej kategorii wątki dyskusyjne wprowadzane były na marginesie – w omawianych artykułach, nowościach wydawniczych czy przytaczanych opiniach autorytetów. Przykładem takiego podejścia był tekst *Kobieta europejska wraca do domowego ogniska*. Przytoczono w nim opinię amerykańskiej feministki Grace Morrison Polle (przewodniczącej Amerykańskiej Federacji Klubów Kobiecych) na temat sytuacji kobiet w Europie⁸². Amerykanka odwiedziła wybrane kraje europejskie, by przyjrzeć się działalności kobiecych klubów oraz by naocznie przekonać się co do bieżącej sytuacji społeczno-prawnej Europejsek. Stanowisko pani Polle wprawdzie nie odnosiło się do sytuacji Polek („tura jej podróży nie objęła jednak Polski”), ale potwierdzało europejskie zainteresowania redaktorów „Dziennika Bydgoskiego”. Polle miała powiedzieć francuskiemu dziennikarzowi:

„Powracam do Ameryki **trochę rozczarowana**. Zauważyłam bowiem, że **kobieta europejska na ogół nie uczyniła żadnego postępu w dziedzinie emancypacji**. Za wyjątkiem Anglii oraz w mniejszym stopniu Czechosłowacji i Austrii, **ruch kobiecy prawie się zatrzymał**. W niektórych krajach, jak na **przykład we Włoszech i Niemczech, kobieta nawet, można śmiało powiedzieć, cofnęła się w swoim rozwoju [...]**. Oto na przykład **kobieta francuska znajduje się jeszcze w stanie wielkiej niższości w stosunku do mężczyzny**. To samo zaobserwować można również w odniesieniu do kobiety belgijskiej, oraz do większości kobiet włoskich i niemieckich, gdyż Mussolini i Hitler **usiłują sprowadzić kobiety swego kraju z powrotem do roli kapłanek ogniska domowego**”.

Biorąc pod uwagę, że Francuzki prawa wyborcze (przyznawane kobietom w wielu krajach już po I wojnie światowej) otrzymały dopiero w 1944 r., stanowisko Amerykanki zdaje się być dobrze wyważone. Zapytana o „cnotliwość” Europy, Polle zauważyła, że sytuacja kobiet w tym zakresie zmieniała się globalnie:

⁸¹ *W trosce o kobietę przygotowaną do życia pracuje ofiarnie Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 87, z dn. 15.04.1938 r.

⁸² *Kobieta europejska wraca do domowego ogniska. Co mówi amerykańska feministka z zahamaniu ruchu emancypacyjnego kobiet*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 265, z dn. 17.11.1933 r. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

„Uważam, że [Europa] **stała się na ogół bardziej cnotliwą**. Jest to zresztą zjawisko prawie światowe. Kobieta, doznawszy nadmiaru niezależności, powraca stopniowo, powoli na drogę, która jest jej bardziej godna. To samo dzieje się w Stanach Zjednoczonych. **Nasze podwójne »flappers«, nasze dziewczęta, które chciały »wyżyć swoje życie« za wszelką cenę, stają się w większości wypadków przykładnymi żonami i matkami**”⁸³.

Autorki i autorzy kącika „Dla Naszych Pań” chętnie włączali się w dyskusję nad feminizmem, przyglądając się z uwagą w jaką stronę zmierzają zmiany obyczajowe i prawne. Niekiedy teksty dotyczyły kwestii modowych, tylko na marginesie poruszając wątek emancypacyjny. Było tak choćby w przypadku artykułu *Krótkie włosy nadal modne. Są one symbolem wyzwolenie kobiet*⁸⁴. Argumentowano w nim chyba nader entuzjastycznie:

„Moda krótkich włosów była i pozostaje symbolem, znamię naszej epoki, w której kobieta zajęła należne jej miejsce w przemyśle i w życiu gospodarczym i społecznym, w której miała sposobność poznać ciężką walkę o byt, jaką prowadzi zarówno wytwórca, przemysłowiec i kupiec, i w wyniku czego osiągnęła jako nagrodę wzmocnione stanowisko społeczne, w czym dotychczas zbyt była pokrzywdzona”.

Dominowały klasyczne omówienia, jak dotąd wyglądały prawa kobiet, jakim zmianom zaczęły ulegać i jakie potrzeby w tym zakresie wciąż warto było sygnalizować. W tekście *Prawa kobiet a postęp ludzkości*, doceniając zmiany w ustawodawstwie polskim, autorka stwierdziła:

„Po ukończonych walkach o niepodległość, kobieta w Polsce zyskuje bez większego trudu zupełne równouprawnienie. A zatem uzyskała kobieta prawo wyborcze. Niestety jednak jak dotąd kobieta często jeszcze bywa niedostatecznie uświadomiona, gdy chodzi o możliwości jej wpływu na ustawodawstwo, chroniące jej osobę. Ale i ta sprawa jest na lepszej już drodze i spodziewać się należy, że wzmocni się wpływ kobiety na życie publiczne”⁸⁵.

⁸³ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”. „Flappers” oznaczały chłopczyce, młode kobiety z Zachodu, które w latach 20. XX w., przeciwstawiając się obowiązującym kanonom piękna, nosiły krótkie włosy i męskie ubrania (styl mody fr. *garçonne* wprowadziła projektantka Coco Chanel).

⁸⁴ *Krótkie włosy nadal modne. Są one symbolem wyzwolenie kobiet*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 271, z dn. 24.11.1933 r.

⁸⁵ *Prawa kobiet a postęp ludzkości. Z frontu walki o równouprawnienie*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 26, z dn. 2.02.1934 r.

Zwrócono także uwagę, że w przeciwieństwie do Anglii i Stanów Zjednoczonych, Polki dotąd nie miały okazji działać w polityce i dzierżyć tek ministerialnych. Autorka podkreśliła brak równości w sądownictwie, widoczny głównie w praktyce niedopuszczania kobiet do stanowisk.

Zdarzały się także teksty refleksyjne, będące efektem przemyśleń po lekturze nowości wydawniczych. Mało zaskakujące być może w samej analizie i doborze cytatów, ale ujmujące trzeźwością oceny („nie ma chyba tematu w dyskusji, przy którym rzuconoby tyle szkodliwych, płytkich i wręcz bezmyślnych oskarżeń, jak w kwestii feminizmu, ruchu kobiecego”)⁸⁶. Niekiedy pochyłano się ze smutkiem i zadumą nad młodym pokoleniem kobiet, które „zdradza minimalne zainteresowanie ideami emancypacji”⁸⁷.

Nie wszystkie teksty w kąciku były napisane w duchu feministycznym. W *Cieniach feminizmu* autorka zmierzyła się z różnymi zagadnieniami z zakresu sfery publicznej, na której kobiety zrównują się z mężczyznami, ale szczególnie skupiła się na kwestii pracy⁸⁸. Kryzys gospodarczy na świecie sprawił, że wśród wielu planów ratunkowych pojawiały się pomysły walki z bezrobociem polegające na odsyłaniu kobiet do domów. W artykule wspomniano o planach rządu niemieckiego. W swych rozważaniach autorka jednak poszła jeszcze dalej:

„Praca kobiet, odejmująca pracę mężczyźnie, uderza w samą kobietę. Absorbując ją na tyle, że nieraz zrzeka się małżeństwa, odrywa się od domu od rodziny, zanikają w niej wszystkie instynkty kobiece. Staje się twarda, nieugięta, mało subtelną, jak mężczyzna”⁸⁹.

Znów w duchu chrześcijańsko-demokratycznym i konserwatywnym argumentowano, że „jakby się nie zmienił w ciągu stuleci ustrój społeczny, rodzina zostanie zawsze najważniejszą komórką naszego życia”⁹⁰.

W tekście zatytułowanym *Czy kobieta powinna brać udział w życiu publicznym* autorzy kącika oddali głos młodemu pokoleniu studentów. Mieli oni się zastanowić na ile polskie ustawodawstwo sprzyja równouprawnieniu i w jakim stopniu kobieta powinna korzystać z przyznanych uprawnień. Zaskakującym postulatem było:

⁸⁶ *O prawa kobiety. Na marginesie nowej książki prof. Sertillangesa*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 123, z dn. 2.06.1934 r.

⁸⁷ *Pasożyci feminizmu. Dorastające pokolenie kobiet zdradza minimalne zainteresowanie ideami emancypacji*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 181, z dn. 10.08.1934 r.

⁸⁸ *Cienie feminizmu. Czy kobieta winna ustąpić mężczyznom przy warsztatach pracy zawodowej?*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 134, z dn. 15.06.1934 r.

⁸⁹ Tamże. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁹⁰ Tamże.

„Należy tu odrębnie potraktować wychowanie kobiety i życie kobiety dojrzałej. Jeżeli chodzi o wychowanie, to niewątpliwie kobieta winna w pełni wykorzystać swe równouprawnienie. Tylko bowiem pogłębienie inteligencji drogą prawdziwych studiów naukowych, w miarę zamięłowania, przy równoczesnym niezaniebaniu właściwego wychowania kobiecego, może kobietę przygotować do pozytywnego spełnienia jej roli społecznej. Jeżeli zaś chodzi o życie kobiety dojrzałej, to niewątpliwie obowiązkiem społecznym, przeznaczeniem natury, a niejednokrotnie marzeniem teże jest założenie gniazda rodzinnego. Z tą zaś chwilą stają przed nią zadania, które w znacznej mierze wypełnią jej przyszłe życie: zadania żony, matki i gospodyni. O ile obowiązki, płynące z roli gospodyni domu, może przerzucić bądź to na inną kobietę, bądź to na męża, o tyle obowiązków matki nie wolno jej przerzucać na nikogo!”⁹¹.

Kobieta mogła więc być feministką, ale tylko przed zamążpójściem. Jako mężatka powinna ze swego wyzwolenia zrezygnować i oddać się realizacji „obowiązków społecznych”. Tematyka obecności kobiet w życiu publicznym często wracała na łamach kącika⁹². Regularnie też przypominano kobietom, że „dla »kariery« nie wolno zapominać o wartościach moralnych”⁹³.

Nie zabrakło w rubryce „Dla Naszych Pań” spojrzenia na równouprawnienie na świecie. W tekście *Czy istnieje „kwestia kobieca”*, obok refleksji autora na temat feminizmu, przytoczono słowa prezydenta Czechosłowacji, w których kwestionował istnienie „sprawy kobiecej”⁹⁴. W kąciku pojawiały się nowinki dotyczące praw kobiet na świecie⁹⁵, m.in. Francuzek, Włoszek, Niemek, Jugosłowianek, Bułgarek i Amerykanek. Przybliżano też kwestię równouprawnienia kobiet w świetle działań Ligi Narodów⁹⁶.

⁹¹ *Czy kobieta powinna brać udział w życiu publicznym?*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 157, z dn. 13.07.1934 r.

⁹² *Piękny dorobek kobiet we współczesnym życiu polskim*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 236, z dn. 14.10.1938 r.; *Kobiety w życiu publicznym*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 264, z dn. 18.11.1938 r.

⁹³ *Dla »kariery« nie wolno zapominać o wartościach moralnych*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 130, z dn. 8.06.1939 r.

⁹⁴ *Czy istnieje „kwestia kobieca”?*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 103, z dn. 3.05.1935 r.

⁹⁵ *Francuzki zdobywają uprawnienia. Nowe prawo małżeńskie*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 63, z dn. 18.03.1935 r.; *Autarkia a kobieta włoska*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 39, z dn. 17.02.1939 r.; *Blaski i cienie kobiety niemieckiej*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 212, z dn. 16.09.1938 r.; *Jak kobiety jugosłowiańskie walczą o swe prawa?*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 171, z dn. 29.08.1938 r.; *Zrównanie kobiety z mężczyzną w Bułgarii*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 4, z dn. 6.01.1938 r.; *Przed zmianą ustawy prawa małżeńskiego w Ameryce*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 183, z dn. 12.07.1938 r.

⁹⁶ *Prawa kobiet a Liga Narodów. Kiedy równouprawnienie kobiet stanie się powszechną?*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 27, z dn. 4.02.1938 r.

W tej kategorii warto wymienić teksty dedykowane wyjątkowym i znanym kobietom. Kilkakrotnie pisano m.in. o Marii Skłodowskiej-Curie:

„Marja Curie-Skłodowska jest dla Paryżan bardziej symbolem nauki niż osobą żyjącą wśród nich, jak inni śmiertelnicy. Rzadko kiedy można ją spotkać publicznie. Każdy zna ją z fotografii sprzedawanej w księgarniach. Nikt prawie nie wie, jak uczona wygląda „naprawdę”. Dziennikarze, dla których otwarte są nawet sale tronowe, nie mają dostępu do niej. Poświęciła swe życie nauce, znajduje w niej źródło niewyczerpanych rozkoszy: jej laboratorium jest jej światem. Tak dalece odgrodziła się od natrętów, że nawet numeru jej telefonu nie podaje książka telefoniczna. Uczona nasza nie dba o popularność ani sympatię tłumu: pracuje. Mimo to nazwisko jej figuruje częściej niżli ona sama”⁹⁷.

Dedykując zmarłej 4 lipca 1934 r. Skłodowskiej-Curie tekst *Z życia kulturalnego kobiet w Warszawie. Oddajemy hołd i cześć zmarłej wielkiej Polce*, przybliżono aktywność stowarzyszeń kobiecych⁹⁸. Wielokrotnie przypomniano poglądy i dzieła polskich literatek, m.in. Zofii Nałkowskiej⁹⁹, która zwłaszcza po uzyskaniu Literackiej Nagrody Państwowej na stałe zagościła na łamach kącika¹⁰⁰.

Teksty odnoszące się do kobiecej aktywności zawodowej dotyczyły m.in. wątków obyczajowych, autorzy pochylali się w nich na przykład nad „polityką towarzyską wobec kolegów” zarówno pracujących mężatek, jak i kobiet „samotnych”¹⁰¹, kwestią pracy kobiet i ich zarobków („kobieta w pracy egzamin zdała »na piątkę«”)¹⁰², ograniczeniami w wykonywaniu pracy oraz konkretnych zawodów dla kobiet zamężnych (reglamentacja pracy oraz kwestia zatrudniania kobiet w zawodach, które powinni wykonywać mężczyźni)¹⁰³,

⁹⁷ *Marja Curie-Skłodowska symbolem nauki*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 20, z dn. 26.01.1934 r. Pogrubienie tekstu zgodne z „Dziennikiem Bydgoskim”.

⁹⁸ *Z życia kulturalnego kobiet w Warszawie. Oddajemy hołd i cześć zmarłej wielkiej Polce Curie-Skłodowskiej*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 32, z dn. 8.02.1935 r.

⁹⁹ *Kobiety w literaturze, w teatrze, w sejmie i senacie*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 223, z dn. 27.09.1935 r.

¹⁰⁰ *Laureatka Literackiej Nagrody Państwowej Z. Nałkowska. Coś nieco o roli kobiety we współczesnej literaturze polskiej*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 2, z dn. 3.01.1936 r.

¹⁰¹ *Kobieta w biurze jest przede wszystkim urzędniczką. Pracownice wzorowe i pracownice niepożądane. Polityka towarzyska wobec kolegów*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 26, z dn. 2.02.1934 r.

¹⁰² *Praca kobiet – równorzędna pracy mężczyzn. Domagamy się sprawiedliwości społecznej*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 67, z dn. 23.03.1934 r.

¹⁰³ *Walka o pracę dla kobiet i konieczność ochrony pracujących*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 158, z dn. 12.07.1935 r., *W obliczu wyborów do Sejmu i Senatu*, „Dziennik Bydgoski” 1935,

bezrobociem kobiet¹⁰⁴ oraz zajęciami wykonywanymi przez kobiety, m.in. w policji:

„Liczba kobiet-policjantek nie jest znów tak wielka, jak się zwykło sądzić. Dziennik paryski „Paris-Soir” w jednym z ostatnich numerów daje ciekawe zestawienie liczby kobiet, znajdujących się w czynnej służbie policyjnej, z którego wynika, że w Europie i w Ameryce jest łącznie 1025. Najwięcej policjantek kobiet ma Ameryka, bo aż 593, następnie kolejno idą Niemcy (159), Anglia (150), Polska (57), Holandia (55), Dania (7) i Szwajcaria (4). W większości wymienionych krajów na kobietach-policjantkach ciążyą specjalne obowiązki, jak opieka nad kobietami i dziećmi, występowanie w sądach dla małoletnich, czuwanie nad dobrymi obyczajami”¹⁰⁵.

Teksty zamieszczane w kąciku rzadko jednak poświęcały więcej miejsca kwestii kobiecej pracy. Nie było artykułów, które zwiększałyby zainteresowanie dziewcząt konkretnymi miejscami pracy czy stanowiskami. Pojedyncze teksty odnosiły się głównie do zajęć społecznie pożądaných dla kobiet niezamężnych (m.in. piastunki). Ciekawym wątkiem była kwestia ustawy celibatowej na Śląsku. W artykule pt. *Kobiety skazane na staropanieństwo*¹⁰⁶ poruszono ważną kwestię restrykcji wobec nauczycielek śląskich. Nie tylko nie wolno im było zmienić stanu cywilnego, ale i nawet spotykać się czy mieszkać w tym samym domu, co mężczyzna nauczyciel. Zdarzały się teksty, które wyjaśniały jak ważny jest wybór zajęcia służbowego, choć dotyczyło to ogólnie młodych ludzi, a nie tylko dziewcząt¹⁰⁷. Ogólnie postulowano jednak lepsze przygotowanie zawodowe kobiet, choć bez praktycznych rad do czego można byłoby je wykorzystać¹⁰⁸. Sporo miejsca natomiast poświęcano aktywności społecznej kobiet, nawołując do zwiększenia zainteresowania działalnością w stowarzyszeniach¹⁰⁹.

R. 29, nr 170, z dn. 26.07.1935 r.

¹⁰⁴ *Bezrobocie kobiet. Jak się to ważne zagadnienie społeczne rozwiązuje gdzieindziej, a jak u nas?*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 92, z dn. 22.04.1938 r.

¹⁰⁵ *Policja w spódnicach. Najliczniejsze są kobiety-policjantki w Stanach Zjednoczonych*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 123, z dn. 2.06.1934 r.

¹⁰⁶ *Kobiety skazane na staropanieństwo. Czy nie poprawi się dola nauczycielek śląskich?*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 160, z dn. 16.07.1937 r.

¹⁰⁷ *Wybór zawodu to najbardziej decydująca chwila w życiu*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 229, z dn. 4.10.1935 r.

¹⁰⁸ *Tylko kobieta przygotowana zawodowo może walczyć z powodzeniem o byt*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 178, z dn. 6.08.1937 r.

¹⁰⁹ *Kobieta w życiu społecznym. Nie wolno zamykać się w ścianach kuchni*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 247, z dn. 25.10.1935 r.; *Organizacje kobiece w Polsce stoją w martwym*

Już w 1934 r. pochylono się nad rolą kobiet w przysposobieniu wojskowym, określając przydatność płci pięknej przede wszystkim jako „oparcie i źródło siły moralnej”¹¹⁰. W latach 1938–1939 wątek zaangażowania kobiet w obronę kraju był już stałym elementem działu¹¹¹, a apele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pojawiały się bardzo często w kąciku LOPP („kobiety winny zabrać poważne miejsce w organizacji samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej”)¹¹².

Kategoria trzecia – kobieta jako gospodyni domu – dotycząca organizacji domu, urządzania wnętrz oraz poradnictwa praktycznego była bardzo bogata ilościowo i popularna, choć mało zróżnicowana. O popularności mogą świadczyć listy do redakcji i propozycje sprawdzonych dobrych praktyk. Nie ma w niej tak wyraźnych w poprzednich dwóch kategoriach wątków światopoglądowych. Z tego powodu ograniczę się jedynie do wypunktowania głównych zagadnień tu omawianych.

Niektóre teksty poświęcone tej sferze miały charakter poradnikowy. Autorzy doradzali jak usprawnić wykonywanie prac domowych. W tekście pt. *Naukowa organizacja pracy czyli normalizacja kuchni* autorka przekonywała jak wiele zysku może płynąć z zoptymalizowania pracy domowej¹¹³. Wśród rad znalazły się też sprawdzone sposoby na zmywanie¹¹⁴ czy wywabianie plam¹¹⁵. Stopniowo zaczęto wprowadzać krótkie notki „Rady praktyczne”, w których w skondensowanej formie doradzano paniom domu w bardzo wielu codziennych sprawach¹¹⁶. Podpowiadano jak „usłać pięknie i przytulne gniazdko domowe”¹¹⁷, „mieszkać pod jednym dachem z teściami”¹¹⁸, „spędzić wakacje”, nie zapominając o wygodach

punkcie, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 282, z dn. 6.12.1935 r.; *Kobiety w służbie dla nowego jutra Narodu i Państwa*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 13, z dn. 17.01.1936 r.

¹¹⁰ *Chcesz pokoju, bądź gotowa do wojny! Rola kobiet w przysposobieniu wojskowym*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 175, z dn. 3.08.1934 r.

¹¹¹ *Kobiety w obronie kraju*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 22, z dn. 28.01.1938 r.

¹¹² *Kącik LOPP*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 200, z dn. 1.09.1939 r.

¹¹³ *Naukowa organizacja pracy czyli normalizacja kuchni*, „Dziennik Bydgoski” 1933, R. 27, nr 265, z dn. 17.11.1933 r.

¹¹⁴ *Rady praktyczne. Jak sobie ułatwić „czarną robotę” – zmywanie*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 84, z dn. 13.04.1934 r.

¹¹⁵ *Rady praktyczne. Wywabianie plam – odciski i ukąszenia owadów*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 192, z dn. 24.08.1934 r.

¹¹⁶ *Rady praktyczne. Prasowanie bielizny stołowej*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 210, z dn. 14.04.1934 r.; *Rady praktyczne. Brzoskwinie i pomidory*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 240, z dn. 19.10.1934 r.; *Trzeba umieć pracować. Organizacja gospodarstwa domowego*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 37, z dn. 14.02.1936 r.

¹¹⁷ *Jak usłać pięknie i przytulne gniazdko rodzinne. Urządzenie wnętrza domu*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 8, z dn. 12.01.1934 r.

¹¹⁸ *Własny dom najmiłszy. Jak mieszkać pod jednym dachem z teściami*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 90, z dn. 20.04.1934 r.

letniskowych¹¹⁹ oraz jak należy podawać do stołu¹²⁰. Proponowano jak praktycznie zadbać o przestrzeń domową i urządzić konkretny pokój¹²¹.

Kwestią, która wielokrotnie wracała na łamach kącika była służba domowa i jej relacje z panią domu. Dla kobiety pracującej poza domem „dobra służąca” była bardzo ważna, bo zdejmowała z jej ramion „domowe kłopoty”¹²². Z każdym rokiem poświęcano więcej miejsca oszczędnościom i niełatwej sztuce dbania o domowy budżet. W tekście pt. *Budżet z dnia na dzień czy na dłuższą metę*¹²³ czytelniczki dzieliły się własną praktyką gospodarowania, pokazując jak trudno jest robić jakiegokolwiek zapasy. W artykule zatytułowanym *O równowagę ducha i budżetu* rady praktyczne równoważyły teoretyczne rozważania o trzeźwości umysłu, silnej woli i otrząsaniu się z przygnębienia wywołanego sytuacją ekonomiczną kraju i własnego gospodarstwa¹²⁴. W latach 1937–1939 wiele miejsca poświęcono trudnościom ekonomicznym gospodarstw domowych, odpowiedzialności kobiet i ich zadaniu, by „związać koniec z końcem”¹²⁵.

Do tej samej kategorii tekstów możemy zaliczyć także przepisy kulinarne i drobne podpowiedzi jak usprawnić gotowanie i pieczenie. Niektóre treści były tu prezentowane raczej opisowo¹²⁶. Na łamach kącika można było przeczytać, że „mięsa nie należy nigdy krajać wzdłuż”, „szczypta soli dodana do kawy poprawia jej smak”, „gorące pieczywo należy kroić gorącym nożem” albo „szynkę wędzoną należy przed gotowaniem dobrze wymoczyć i gotować przez całą godzinę”¹²⁷. Inne

¹¹⁹ *Rady praktyczne. Jedziemy na letnisko! Jak spędzić wakacje. Kłopoty pani domu. Idealne mieszkanie. Nie zapominajmy o wygodach letniskowych*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 102, z dn. 5.05.1934 r.

¹²⁰ *Jak się podaje do stołu? Kilka wskazówek dla pań domu*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 68, z dn. 22.03.1935 r.

¹²¹ *Jak odmłodzić... mieszkanie?*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 130, z dn. 8.06.1939 r.

¹²² *Zasady współczesnej pani domu. Pożyteczna akcja P. K. O.*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 96, z dn. 27.04.1934 r.; *Pani domu i służąca. Ideal harmonijnej współpracy*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 163, z dn. 20.07.1934 r.; *Pani domu i służąca. Organizacja pracy ułatwia współżycie*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 79, z dn. 3.04.1936 r.

¹²³ *Budżet z dnia na dzień czy na dłuższą metę? Jak radzą sobie panie domu z wydatkami na spiżarnię*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 61, z dn. 16.03.1934 r.

¹²⁴ *O równowagę ducha i budżetu*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 49, z dn. 28.02.1936 r.

¹²⁵ *Troski dnia dzisiejszego. Jak związać koniec z końcem?*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 178, z dn. 6.08.1937 r.; *Zapasy zimowe na które nas nie stać*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 171, z dn. 29.08.1938 r.

¹²⁶ *O kanapkach*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 281, z dn. 7.12.1934 r., *Zalety cytryny*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 38, z dn. 15.02.1935 r.; *Przekąski tanie i smaczne. Trzeba rozpowszechnić „sandwicze”*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 64, z dn. 19.03.1937 r.

¹²⁷ *Rzeczy drobne, ale ważne*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 281, z dn. 7.12.1934 r., „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 28, z dn. 2.02.1935 r., „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 67,

srowadzono wyłącznie do prezentacji przepisu, na przykład na ciasteczka angielskie, słone paluszki czy ciastka witaminowe¹²⁸.

W 1938 r. pojawił się w kąciku nowy dział – *Co gotujemy na obiad*¹²⁹, który ograniczał się do prezentacji dań obiadowych w formie jadłospisu na tydzień (ale bez przepisów). Wśród zup można było znaleźć: barszcz zabieleny, zupę neapolitańską, z białej fasoli, grochową, pomidorową ze śmietaną, kminkową ze śmietaną, chlebową, mleczną, zupę „nic” z piankami, piwną, cebulową, ryżową, rakową, bulion z jajkiem oraz czerninę z kluskami. Wśród dań obiadowych królowały: kotlety siekane ze zwierzyny, sztuka mięsa z jarzynami, szczupak gotowany z jajami, pieczeń huzarska z wołowiny, pieróg ruski, kotleciki z mózgu z groszkiem czy befszytk z kartoflami. Natomiast dodatkiem warzywnym były: sałata z kiszonych rydzów, legumina migdałowa, budyń z ryżu, surówka z grapefruita, krem cytrynowy, różne galaretki (cytrynowa, malinowa). Zaskakuje niezwykła różnorodność tych kulinarnych propozycji, szczególnie kontrastująca z postulowanym w innych rubrykach zubożeniem społeczeństwa.

W tej samej kategorii znajdowały się liczne propozycje modowe¹³⁰, wzbogacone pięknymi, szczegółowymi rysunkami, które mogły stanowić dla wielu kobiet idealną podpowiedź jak być modną i zadbaną. Pojawiały się też rady jak pielęgnować urodę oraz dbać o zdrowie¹³¹. Choć wszystkie te teksty są skarbnicą wiedzy o stylu

z dn. 20.03.1936 r., „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 17, z dn. 22.01.1937 r.

¹²⁸ *Kącik pani domu. Ciasteczka angielskie*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 93, z dn. 23.04.1937 r.; *Kącik pani domu. Paluszki słone*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 109, z dn. 14.05.1937 r., *Kącik pani domu. Ciastka witaminowe*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 283, z dn. 10.12.1937 r.

¹²⁹ *Co gotujemy na obiad?*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 63, z dn. 18.03.1938 r., „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 69, z dn. 25.03.1938 r., „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 98, z dn. 29.04.1938 r., „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 45, z dn. 24.02.1939 r.

¹³⁰ *Klasycyzm w modzie. Powrót do jasnych kolorów*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 20, z dn. 26.01.1934 r.; *Palta wiosenne na trzy ćwiercie długości*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 108, z dn. 10.05.1935 r.; *Na jesienne południe!*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 235, z dn. 9.10.1936 r., *Bluzki sportowe*, „Dziennik Bydgoski” 1937, R. 31, nr 208, z dn. 10.09.1937 r.; *Skromne sukienki popołudniowe*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 115, z dn. 20.05.1938 r., *Przedwiosenne przygotowania*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 51, z dn. 3.03.1939 r.; *Praktyczne sukienki*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 183, z dn. 11.08.1939 r.

¹³¹ *Ochrona skóry od mrozu, wiatru i deszczu. Nie używać gliceryny jako kremu. Pielęgnowanie twarzy i rąk*, „Dziennik Bydgoski” 1934, R. 28, nr 20, z dn. 26.01.1934 r.; *Zdrowie i piękność w kuchni*, „Dziennik Bydgoski” 1935, R. 29, nr 131, z dn. 7.06.1935 r.; *Racjonalna, indywidualna kosmetyka powinna stać się hasłem każdej kulturalnej osoby!*, „Dziennik Bydgoski” 1936, R. 30, nr 108, z dn. 8.05.1936 r., *Pogadanka kosmetyczna. Kosmetyka – higiena*, „Dziennik Bydgoski” 1938, R. 32, nr 131, z dn. 10.06.1938 r.; *Trzeba zwiększyć spożycie ryb i śledzi*, „Dziennik Bydgoski” 1939, R. 33, nr 69, z dn. 24.03.1939 r.

życia kobiet w latach 30. XX w. w Bydgoszczy i poza nią nie wnoszą szczególnych informacji na temat światopoglądu redaktorek i redaktorów kącika i „Dziennika Bydgoskiego”. Oczywiście na podstawie tego typu tekstów można powiedzieć w jaki sposób autorzy rubryki „Dla Naszych Pań” postrzegali ówczesną kobietę, ale nie ma w tym pogłębionej refleksji. Jak zauważyłam na początku artykułu, wszystkie prezentowane na łamach kącika treści się uzupełniały. Teksty dotyczące mody i urody lansowały wzór kobiety skromnej, eleganckiej, unikającej zbyt ostentacji, a jednocześnie zaradnej i przedsiębiorczej. Rady jak odnowić ubrania, ozdobić stare przedmioty użytkowe czy akcesoria z jednej strony były odpowiedzią na kryzys ekonomiczny lat 30. XX w., z drugiej pozwalały pani domu wykazać się różnymi talentami z zakresu robótek ręcznych.

Kącik „Dla Naszych Pań” „Dziennika Bydgoskiego” w latach 30. XX w. to interesujący przykład działu dedykowanego kobietom i przez kobiety tworzonego. Choć wśród redaktorów mogli być także mężczyźni, kącik był głosem kobiet. Analizując treść poszczególnych kategorii tekstów i konkretnych artykułów, materiału ilustracyjnego, różnych kącików porad oraz polemik toczących się na łamach gazety, można wysnuć wnioski jak wówczas postrzegano kobietę, jej rolę, znaczenie oraz powołanie, a także przyszłe możliwości. Redaktorki i redaktorzy, choć stali na straży światopoglądu chrześcijańsko-demokratycznego i tradycyjnych wartości, dostrzegali zmiany, które zaczynały kielkować. Obyczaj jest trudniej wyprzeć niż obowiązujące prawo, dlatego wszystkie teksty pokazujące skalę zmian, potrzeb i oczekiwań należy traktować jako szczególnie cenne. Autorzy kącika kobietę postrzegali tradycyjnie, chcieli, by realizowała swoje powołanie jako żona i matka, czerpiąc z tych ról satysfakcję i radość. Stawiając w centrum rodzinę, podporządkowali jej wszystko inne. Wartość widzieli także w służbie narodowi i życiu zgodnym z nakazami religijnymi. Nowoczesność na łamach kącika widać przede wszystkim w raportach dotyczących emancypacji i choć wyrażone stanowiska mogą niejednokrotnie powodować niedosyt, należy upatrywać w nich korzyści społecznych. „Dziennik Bydgoski”, informując także uczył i pokazywał jak w latach 30. XX w. wyglądał świat. Warto, oceniając w tym zakresie rolę gazety, dostrzegać także jej wartość w samym kąciku „Dla Naszych Pań”.

Bibliografia

Źródła:

Dla Naszych Pań, „Dziennik Bydgoski”, od 1933, R. 27, nr 259, z dn. 10.11.1933 r. do 1939, R. 33, nr 200, z dn. 1.09.1939 r.

Literatura:

Bednarz-Grzybek R., *Zofia Seidlerowa (1859–1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, t. XXXIV, z. 1, 2015, s. 157–179.

- Chwastyk-Kowalczyk J., „*Bluszcz*” w latach 1918–1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2003.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”*, „*Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*” 2019, nr 1, s. 105–137.
- Dołęgowska-Wysocka M., *Tygodnik „Kobieta Współczesna” 1927–1934*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1982, 21/3–4, s. 57–72.
- Fikus F., *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście: dwie „Przyjaciółki”*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1979, 18/1, s. 79–93.
- Grabowska J., „*Moja Przyjaciółka*”. *Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934–1939*, Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, Żnin 1997.
- Jeleniewski M.J., *Bydgoska prasa lokalna i regionalna w latach 1808–2021*, Bydgoszcz 2021.
- Łozowska-Marcinkowska K., *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010.
- Maj E., *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, „*Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*” 2021, nr 10, s. 71–96, <https://www.ceeol.com/search/viewpdf?id=1017015> (dostęp 10.03.2023).
- Paczkowski A., *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Ogólna charakterystyka statystyczna*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1972, 11/1, z. 1, s. 49–88.
- Przybylski H., *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1925–1937*, Warszawa 1980.
- Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Sokół Z., *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1983, 22/3, s. 5–12.
- Sozańska D., *Chrześcijańska Demokracja w Polsce. Przyczyny słabości i szanse rozwoju*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, „*Rejony Humanistyki*”, nr 7, Kraków 2011.
- Teska J., 25, „*Dziennik Bydgoski*” 1932, R. 26, nr 280, s. 2 z dn. 4.12.1932 r.
- Tomczak S., *Profil tematyczny międzywojennej pracy kobiecej województwa pomorskie – zarys problemu*, „*Zapiski Historyczne*” 2016, 81, z. 3, s. 105–128, <https://www.ceeol.com/search/viewpdf?id=617183> (dostęp 10.03.2023).
- Wodniak K., „*Moja Przyjaciółka*” 1934–1939. *Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Bydgoszcz Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego 2020.
- Wojciak J., *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I do roku 1920, pod red. nauk. M. Biskupa, Warszawa–Poznań 1991, s. 541–599.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1938.